

Przebieg transformacji 1989 roku a kondycja demokracji liberalnej w Polsce

Wprowadzenie

Dokonująca się w latach 1988–1991 transformacja ustrojowa była efektem kompromisu pomiędzy kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) a ruchem „Solidarności”, kierowanym przez Lecha Wałęsę. Rozmowy pomiędzy reprezentantami solidarnościowej opozycji a przedstawicielami aparatu władzy, trwające co najmniej od późnego lata 1988 r., ostatecznie doprowadziły do zawarcia na początku kwietnia 1989 r. porozumienia przy Okrągłym Stole. Elementami kompromisu była zgoda na niekonfrontacyjne wybory, w trakcie których PZPR oraz stronnictwom sojuszniczym zagwarantowano 65% mandatów. O pozostałe 35% mandatów miała toczyć się normalna walka wyborcza. Ponadto 35 mandatów miało zostać obsadzonych z listy krajowej, dla której nie przewidywano drugiej tury wyborów. Kadencja tak wybranego parlamentu miała trwać cztery lata. Instytucją gwarantującą ciągłość ustrojową był urząd prezydenta wyposażonego w rozległe kompetencje: m.in. prawo weta ustawodawczego, zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi, przewodniczenie Komitetowi Obrony Kraju, występowanie do Sejmu z wnioskiem o powołanie prezesa Narodowego Banku Polskiego oraz rozwiązywanie parlamentu, jeśli Sejm w terminie trzech miesięcy nie uchwali budżetu lub nie powoła rządu. Prezydent miał być wybierany przez Zgromadzenie Narodowe na sześć lat.

W powołanym rządzie Tadeusza Mazowieckiego członkowie PZPR posiadali Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą oraz Ministerstwo Transportu, Żeglugi i Łączności. Ponadto prezesem Na-

rodowego Banku Polskiego został kandydat PZPR. Premier T. Mazowiecki przez ponad sześć miesięcy zwlekał z mianowaniem podsekretarzy stanu w resortach siłowych. W dniu 7 marca 1990 r. w MSW został nim Krzysztof Kozłowski, a 3 kwietnia w MON – Bronisław Komorowski i Janusz Onyszkiewicz. Dopiero w kwietniu rozwiązano Służbę Bezpieczeństwa (SB), tworząc na jej miejsce Urząd Ochrony Państwa (UOP). W ten sposób elity i aparat partyjny zagwarantowały sobie istotny wpływ na przebieg i tempo demokratyzacji systemu komunistycznego.

Stosunek do zawartego kompromisu politycznego był źródłem podziałów wewnątrz opozycji. Jesienią 1988 r. wykrystalizował się podział na odłam *umiarkowany* i *radykałny*. Umiarkowany odłam opozycji (zwany również konstruktywnym) popierał kompromis przy Okrągłym Stole, zaś rozmaite ugrupowania radykalnego odłamu opozycji z różnych powodów ideę porozumienia z komunistami odrzucały. Z tej przyczyny w ramach radykalnego odłamu dają się wyróżnić nurty pragmatyczny i fundamentalistyczny. Z kolei w ramach konstruktywnego odłamu opozycji różnice stanowisk politycznych zaznaczyły się na przełomie 1989 i 1990 r. Nurt *ewolucjonistyczny* (główni rzecznicy to Bronisław Geremek, Jacek Kuroń i Tadeusz Mazowiecki) opowiadał się za bezwarunkową realizacją umowy przy Okrągłym Stole bez względu na zmieniające się okoliczności wewnętrzne, np. rozwiązanie PZPR w styczniu 1990 r., czy zewnętrzne, takie jak upadek dyktatur w Europie Środkowo-Wschodniej jesienią 1989 r. oraz rozwiązanie ZSRR w 1991 r.

Wedle krystalizującej się na przełomie 1989 i 1990 r. *koncepcji przyspieszenia* (główni rzecznicy to Jarosław Kaczyński i Lech Kaczyński) wynegocjowany kompromis polityczny traktowano jako przejściowy, co oznaczało przeprowadzenie – najszybciej, jak to możliwe – wyborów prezydenckich, rozpisania wolnych wyborów do Sejmu oraz rozwiązanie instytucji, które były podporą komunistycznej dyktatury, czyli cenzury i SB, a także przeprowadzenie lustracji¹.

Przebieg transformacji i podziały w opozycji rzutowały na wyłaniający się postkomunistyczny system społeczny. W rozdziale pierwszym zostaną przedstawione ujęcia zmiany ustrojowej w Polsce i w innych krajach

¹ Więcej na ten temat: K. Brzechczyn, *Kompromis polityczny przy Okrągłym Stole w myśli społeczno-politycznej radykalnej opozycji w Polsce*, [w:] *Transformacja ustrojowa w Polsce. Nowe perspektywy*, red. M. Przeperski, D. Wicenty, Gdańsk–Warszawa 2022, s. 22–24; idem, *Umysł solidarnościowy. Geneza i ewolucja myśli społeczno-politycznej „Solidarności” w latach 1980–1989*, Poznań–Warszawa 2022, s. 293–331.

bloku podkreślające jej ewolucyjny charakter, jak również będzie podjęta próba konceptualizacji wyłaniającego się systemu postkomunistycznego. W dwóch kolejnych rozdziałach (drugim i trzecim) założenia teoretyczne wykorzystane zostaną do opisu przemian gospodarczych i politycznych. W podsumowaniu przedstawione zostaną wnioski.

Postkomunizm. Próba konceptualizacji

Samuel P. Huntington, zaliczając przemiany w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej do trzeciej fali demokratyzacji, wyróżnił cztery modele przejścia:

1. Transformacja – dochodzi doń, gdy elity rządzące odgórnie inicjują demokratyzację;
2. Przemieszczenie – jest wynikiem kompromisu elit rządzących i opozycji;
3. Zastąpienie – opozycja przewodzi demokratyzacji, a reżim zostaje obalony;
4. Interwencja – demokratyzacja jest wynikiem interwencji sił zewnętrznych².

Tak rozumiana transformacja dokonać się miała na Węgrzech, w ZSRR i Bułgarii, przemieszczenie – w Polsce i Czechosłowacji, zastąpienie – w NRD i Rumunii, zaś interwencja – w żadnym z krajów naszego regionu. Warto zauważyć, że systemy komunistyczne S.P. Huntington zalicza do systemów jednopartyjnych (umieszczając w tej samej kategorii Meksyk i Tajwan). Amerykański politolog ignoruje istnienie państwowej gospodarki oraz problemy jej prywatyzacji i reprivatyzacji, które musiały przecież wpływać na sam proces demokratyzacji. Wydaje się, że przemiany na Węgrzech zaliczyć można do modelu przemieszczenia, gdyż już w czerwcu 1989 r. w wyniku porozumienia przy Trójkątym Stole komunistyczna władza zgodziła się na wybory w pełni wolne i demokratyczne, które w tym kraju odbyły się wcześniej niż w Polsce, bo w marcu 1990 r. Ważne jest jednak to, że Huntington przemian roku 1989 nie określa mianem rewolucji. Nie jest to pogląd odosobniony w literaturze przedmiotu.

Według Timothy'ego G. Asha Jesień Ludów 1989 nie była wcale rewolucją, lecz *refolucją* – zmiany społeczne były wypadkową oddolnych oby-

² S.P. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, przeł. A. Dziurdzik, Warszawa 1995, s. 121.

watelskich ruchów protestów oraz aktywności frakcji zwolenników reform w aparacie władzy³. Jeżeli używa się już rzeczownika ‘rewolucja’, to uzupełnia się go przymiotnikami typu ‘antyrewolucyjna’ bądź ‘postmodernistyczna’. Ten pierwszy przymiotnik oznaczać ma, że przemiany 1989 r. odwrócić miały konsekwencje wydarzeń za rewolucję uznawanych: przewrotu 1917 r. i socjalistycznej transformacji w latach 1945–1948. To drugie określenie zwraca uwagę na to, że przemiany 1989 r. nie wytworzyły własnej utopii społecznej czy wizji nowego porządku. Standardem było hasło „powrotu do normalności” bądź „powrotu do Europy” rozumianego jako wprowadzenie gospodarki rynkowej i demokracji parlamentarnej⁴. Opinie te zdają się potwierdzać tezę, że nowy porządek społeczno-polityczny zachował wiele elementów kontynuacji z systemu komunistycznego.

Warto zatem te podobieństwa wyrazić w jednolitej aparaturze pojęciowej jakiejś teorii społecznej. Do opisu wyłaniającego się systemu postkomunistycznego można by zatem wykorzystać aparaturę pojęciową nie-Marksowskiego materializmu historycznego⁵. Zakłada się w nim, że podstawowe dziedziny ludzkiej aktywności, a za takie uznawane są: gospodarka, kultura i polityka, mają analogiczną strukturę wewnętrzną. W każdej z nich da się bowiem wyróżnić pewne materialne środki społeczne: środki produkcji w gospodarce, środki masowego przekazu w kulturze i środki przymusu w polityce. Relacja do nich wyznacza w wyróżnionych wymiarach życia społecznego podział na dwie zbiorowości ludzkie: mniejszość społeczną, która dysponując wyróżnionym typem materialnych środków społecznych, decyduje o ich zastosowaniu, i pozbawioną tego rodzaju wpływu większość. Między parami klas społecznych: kapłanami a indoktrynowanymi w kulturze, właścicielami a bezpośrednimi producentami w gospodarce i władcami a obywatelami w polityce zachodzą sprzeczne interesy. W interesie kapłanów leży bowiem powiększanie panowania duchowego kosztem autonomii duchowej wiernych, w interesie właścicieli – powiększanie produktu dodatkowego kosztem kapitału zmiennego przeznaczonego dla bezpośrednich producentów, zaś w interesie władców – powiększanie regulacji władczej kosztem autonomii politycznej obywateli. Konflikty polityczne i kulturowe mają więc w tym ujęciu autonomiczny

³ T.G. Ash, *Wiosna obywateli. Rewolucja 1989 widziana w Warszawie, Budapeszcie, Berlinie i Pradze*, Londyn 1990, s. 13–14.

⁴ Przegląd opinii zob.: J. Chodak, *Rewolucje niezbrojne. Nowe scenariusze polityki kontestacji*, Lublin 2019, s. 188–189.

⁵ L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*, T. 1–3, Poznań 1991.

charakter i nie da się ich zredukować do sprzeczności ekonomicznych życia społecznego. Wspomniane podziały mogą się kumulować i jedna klasa społeczna może dysponować środkami przymusu, produkcji i indoktrynacji naraz. Przykładem takiego systemu jest komunizm, w którym aparat partyjno-państwowy pełnił funkcję klasy trój-panującej, kontrolującej środki przymusu, produkcji i masowej komunikacji.

Demokratyczny kapitalizm (zamiennie określanany jako demokracja liberalna) w języku zakładanej teorii społecznej można przedstawić jako społeczeństwo zrównoważone klasowo, w którym klasy władców, właścicieli i kapłanów dysponują podobnymi wpływami oraz są w stanie samodzielnie realizować własne interesy społeczne bez wsparcia pozostałych dominujących („wyższych”) klas społecznych⁶. Konflikty społeczne zachodzące pomiędzy władzą a obywatelami w polityce, właścicielami a bezpośrednimi producentami w gospodarce oraz kapłanami a wiernymi w kulturze rozwiązywane są na drodze kompromisu i ustępstw udzielanych klasom zdominowanym przez dominujące. Co więcej, ten stan pokoju społecznego wzmacniany jest przez „krzyżowy” kierunek sojuszy klasowych, polegający na wspieraniu przez klasę dominującą w jednej sferze życia publicznego klasy społecznej zdominowanej w innej sferze. Przykładowo władcy, interweniując w życie gospodarcze, wspierają bezpośrednich producentów w ich konflikcie z właścicielami, przyczyniając się w ten sposób do wprowadzenia pokoju społecznego w gospodarce. Właściciele natomiast równoważą przewagę władców wobec obywateli, popierając tych ostatnich w ich dążeniach do kontrolowania władzy. W ten sposób dochodzi do utrwalenia pokoju społecznego w polityce. Pokój klasowy w obu układach – politycznym i ekonomicznym – przybliży również osiągnięcie pokoju społecznego pomiędzy kapłanami i wiernymi w kulturze. Jego warunkiem jest rozproszenie dyspozycji środkami masowego przekazu zapewniające pluralizm światopoglądowy i ideowy.

⁶ Więcej o tym: K. Brzechczyn, *O ewolucji społeczeństw socjalistycznych. Próba wstępnej konceptualizacji*, [w:] *Analizy metodologiczne w nauce*, red. T. Grabińska, M. Zabierowski, Wrocław 1997, s. 105–121; idem, *Upadek realnego socjalizmu w Europie Wschodniej a załamanie się hiszpańskiego imperium kolonialnego w Ameryce Łacińskiej. Próba analizy porównawczej*, [w:] *Ścieżki transformacji. Ujęcia teoretyczne i opisy empiryczne*, red. K. Brzechczyn, Poznań 2003, s. 37–80; idem, *Dziedzictwo Solidarności a przebieg transformacji systemowej w Polsce*, [w:] *Solidarność i opozycja polityczna w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 80. XX wieku. Wybrane zagadnienia*, red. J.R. Sielezin, M. Golińczak, Wrocław 2012, s. 217–239; idem, *Polska – deKODowanie systemu*, „Arcana. Kultura – Historia – Polityka” 2016, nr 127–128, s. 34–48.

Można przyjąć, że empirycznym przybliżeniem społeczeństwa zrównoważonego klasowo jest demokratyczny kapitalizm, w którym każdy ma zagwarantowane prawo do wolnych wyborów i zrzeszania się w partie polityczne, nienaruszalność własności, prawo do tworzenia związków zawodowych oraz wolność sumienia, słowa i przekonań.

Ta delikatna równowaga społeczna może zostać zachwiana poprzez „horyzontalny” kierunek sojuszy społecznych zawieranych nie jak w przypadku społeczeństwa zrównoważonego klasowo między klasą dominującą w jednej sferze życia społecznego a klasą zdominowaną w innej, lecz pomiędzy klasami dominującymi w poszczególnych dziedzinach, np. pomiędzy władcami, właścicielami a kapłanami.

Przykładowo oligarchizacja ekonomiczno-polityczna polega na tym, że właściciele, aby efektywniej realizować swoje interesy, szukają wsparcia władzy politycznej. Wsparcie to może być w różny sposób okazywane: władza ogranicza rolę związków zawodowych, ingeruje w relacje pomiędzy właścicielami a pracownikami, obniża koszty produkcji (zwolnienia podatkowe) czy zapewnia realizację nadzwyczajnych zysków (koncesje, zamówienia publiczne), natomiast władcy szukają materialnego wsparcia klasy właścicieli, aby osłabić kontrolę swoich poczynań przez społeczeństwo obywatelskie. Na przykład wysoki koszt prowadzenia kampanii wyborczej, na którą stać te partie, które dysponują dostatecznie dużymi funduszami, utrudnia wyodrębnienie się nowych ugrupowań, mogących skutecznie rywalizować z zasiedzonymi na scenie politycznej partiami. Zamyka to rynek polityczny, ograniczając wolność wyboru.

Oligarchizacja sfery politycznej i gospodarczej wpływa również na zaęczenie pluralizmu ideowego w sferze kulturowej. Władza polityczna bowiem ustala – w przypadku telewizji publicznej i radia – wysokość opłaty za koncesje i użytkowanie przyznanej częstotliwości. Wielki biznes (oraz spółki z udziałem skarbu państwa) decydują, w jakich mediach zamieszczać reklamy, co wpływa na dochodowość poszczególnych tytułów i koncernów prasowych.

W świetle zakładanej teorii można zaryzykować tezę, że w systemie społecznym wyłaniającym się w procesie transformacji formalne i nieformalne związki między właścicielami, kapłanami medialnymi a władcami zostały zachowane. Nowy system społeczny jest jednak na tyle odmienny zarówno od klasycznego systemu trój-panowania klasowego (komunizm), jak i systemu zrównoważonego klasowo (demokratyczny kapitalizm), że określane jest mianem postkomunizmu.

Uwłaszczenie nomenklatury

Rdzeniem wyłaniającego się systemu postkomunistycznego było powstawanie prywatnej własności dzięki posiadanym wpływom w aparacie władzy. W literaturze przedmiotu procesy te określane są mianem „uwłaszczenia nomenklatury” i definiowany jest jako „transfer aktualnych politycznych przywilejów wynikających z miejsca w administracyjnej hierarchii aparatu władzy w kapitał ekonomiczny”⁷. Ich beneficjentami byli funkcjonariusze aparatu PZPR szczebla zakładowego i ponadzakładowego oraz członkowie aparatu administracyjnego. Transfer ten – dodajmy – nie zawsze musiał być niezgodny z prawem (choć na ogół bywał niezgodny z interesem ogólnospołecznym), gdyż wykorzystywano luki w prawie i niedoskonałość ustaw wprowadzających gospodarkę wolnorynkową.

Ustawodawstwo regulujące prywatną działalność gospodarczą przyjmowano jeszcze przed porozumieniami zawartymi przy Okrągłym Stole. W roku 1987 znowelizowano ustawę o przedsiębiorstwach państwowych, dopuszczającą zakładanie spółek państwowych z osobami fizycznymi. Dnia 8 lutego 1988 r. Rada Ministrów wydała rozporządzenie stwarzające możliwość zakładania prywatnych spółek na bazie majątku przedsiębiorstw państwowych. Według Macieja Bałtowskiego i Szymona Żminda „Spółki «pączkujące» na przedsiębiorstwie przejmowały z reguły newralgiczne (i przynoszące największe zyski) części aktywów i nie podlegały rygorom podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń. Zwykle spółki te zakładali i kierowali nimi ludzie związani z kadrą kierowniczą przedsiębiorstw państwowych oraz członkowie tzw. nomenklatury partyjnej”⁸. W lutym 1989 r. Sejm uchwalił Ustawę o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych, w której stanowiono, że „składniki majątkowe mienia państwowego mogą być oddane osobom prawnym lub fizycznym do korzystania z nich, w formie przewidzianej w prawie cywilnym, w celu prowadzenia działalności gospodarczej”⁹. Z kolei w Ustawie z dnia 24 lu-

⁷ P. Strzałkowski, *Polityczne i społeczne uwarunkowania przedsiębiorczości ekonomicznej*, [w:] *Zmierzch socjalizmu państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*, praca zbiorowa pod red. W. Morawskiego, Warszawa 1994, s. 349.

⁸ M. Bałtowski, S. Żminda, *Sektor nowych prywatnych przedsiębiorstw w gospodarce polskiej – jego geneza i struktura*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H, Oeconomia” 2005, nr 39, s. 57.

⁹ Dz. U. 1989 nr 10, poz. 57. Okoliczności wprowadzenia ustawy opisane zostały w: M. Przeperski, *Początki uwłaszczenia nomenklatury – uwarunkowania prawne i społeczne*, [w:] *Brudne wspólnoty. Przeszłość zorganizowana w PRL w latach siedemdziesiątych*

tego 1989 r. o niektórych warunkach konsolidacji gospodarki narodowej oraz o zmianie niektórych ustaw zezwalano na dzierżawę majątku państwowego spółkom prywatnym.

Według definicji zaproponowanej przez Tomasza Kozłowskiego spółka nomenklaturowa była powiązana z przedsiębiorstwem państwowym, a jej udziałowcami byli „kadra kierownicza tego przedsiębiorstwa oraz członkowie aparatu partyjnego i państwowego (bądź członkowie ich rodzin), związani więzami zależności partyjnej, administracyjnej bądź towarzyskiej. Faktycznym celem utworzenia i funkcjonowania spółki nomenklaturowej nie było dbanie o rozwój przedsiębiorczości, ale wykorzystanie przez kierownictwo spółki swojej pozycji do czerpania osobistych korzyści kosztem przedsiębiorstw. Dochodziło do świadomego wykorzystywania luk w przepisach prawa gospodarczego, finansowego i podatkowego oraz do działań mających na celu drenowanie majątku”¹⁰.

W ujęciu wspomnianego autora spółki nomenklaturowe działały według trzech modeli: symbiozy, pasożytnictwa i drapieżnictwa. *Symbioza* oznaczała kooperację korzystną dla jednego organizmu (spółki), lecz niekoniecznie szkodliwą dla przedsiębiorstwa państwowego. Co więcej, współpraca w warunkach zmieniających się przepisów prawnych mogła być korzystna dla obu stron, gdyż spółka mogła wykonywać takie zadania i działania, które – w świetle obowiązujących przepisów gospodarczych okresu przejściowego – były niewykonalne dla przedsiębiorstwa państwowego. *Pasożytnictwo* prowadziło już do strat przedsiębiorstwa-matki, gdy spółka wyręczała przedsiębiorstwo w wykonywaniu najbardziej lukratywnych prac i usług. Dana spółka, wchodząc w porozumienie z danym przedsiębiorstwem państwowym, przechwytywała w formie dzierżawy bądź przekazu własności pewne składniki majątku państwowego – pomieszczenia biurowe, magazynowe, wiedzę, linie technologiczne itd. Spółka nomenklaturowa, specjalizując się w tej samej dziedzinie produkcji co macierzyste przedsiębiorstwo, przejmowała część jego zamówień i klientów, a więc i zysków. Przeważnie jednak spółki nomenklaturowe nie miały charakteru produkcyjnego, lecz pośredniczący. Wówczas

i osiemdziesiątych XX wieku, pod red. K. Nawrockiego, D. Wicentego, Gdańsk–Warszawa 2018, s. 116–120.

¹⁰ T. Kozłowski, *Spółki nomenklaturowe – patologia transformacji gospodarczej*, [w:] *Brudne wspólnoty. Przestępczość zorganizowana w PRL w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, pod red. K. Nawrockiego, D. Wicentego, Gdańsk–Warszawa 2018, s. 100.

ich zyski opierały się na pośrednictwie pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej, które poprzednio utrzymywały między sobą bezpośrednie kontakty handlowe. *Drapieżnictwo* polegało z kolei na przejmowaniu składników majątku przedsiębiorstwa przez spółki na podstawie zaniżonej ich wyceny¹¹. Istniała taka możliwość, gdyż głównymi udziałowcami spółek nomenklaturowych były osoby pochodzące z kręgu aparatu władzy, które angażując minimalne środki finansowe, stawały się faktycznymi, a nieraz prawnymi dysponentami składników majątku państwowego. Spółki nomenklaturowe stanowiły więc formę transferu kapitału z sektora państwowego do prywatnego, który byłby niemożliwy, gdyby dokonujące go osoby nie dysponowały wpływami politycznymi zapewniającymi temu procesowi stabilność i bezpieczeństwo.

W latach 1988–1991 według raportów Najwyższej Izby Kontroli (NIK) w samym tylko okresie od 1 stycznia do 15 listopada 1989 r. powstało 1539 spółek nomenklaturowych, zaś pod koniec 1989 r. w Polsce działało 3,5 tys. spółek prawa handlowego z udziałem przedsiębiorstw państwowych¹². Ich udziałowcami były osoby wywodzące się z niższych i średnich szczebli aparatu partyjno-państwowego. Wspomniany raport NIK potwierdza tezę o masowym udziale członków hierarchii władzy w tego typu przedsięwzięciach – w skład zarządów 1539 przebadanych spółek wchodziło 703 dyrektorów przedsiębiorstw, 304 kierowników i głównych księgowych, 580 prezesów spółek, 80 działaczy i funkcjonariuszy PZPR, 57 prezydentów i naczelników miast, 9 wojewodów lub ich zastępców i 38 dyrektorów wydziałów urzędów wojewódzkich¹³.

Jedną z największych afer gospodarczych była działalność Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego w latach 1989–1991¹⁴. Oficjalnym celem FOZZ było gromadzenie środków finansowych przeznaczonych na obsługę zadłużenia zagranicznego oraz gospodarowanie tymi środ-

¹¹ Idem, *Spółki nomenklaturowe...*, s. 106–108, por. również: P. Strzałkowski, op. cit., s. 349–351.

¹² M. Bałtowski, S. Żminda, op. cit., s. 57.

¹³ E. Skarżyński, *Uwikłani w spółki*, „Tygodnik Demokratyczny” 1990, nr 26, s. 4.

¹⁴ M. Dakowski, J. Przystawa, *Via Bank i FOZZ. O rabunku finansów Polski*, Warszawa 1992; M. Los, A. Zybortowicz, *Privatizing the Police-State. The Case of Poland*, London 2000, s. 165–172; A. Chmielecki, *Centrale handlu zagranicznego jako pole przestępczości zorganizowanej z udziałem funkcjonariuszy tajnych służb PRL w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Zarys problematyki badawczej*, [w:] *Brudne wspólnoty. Przystępczość zorganizowana w PRL w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, pod red. K. Nawrockiego, D. Wicentego, Gdańsk–Warszawa 2018, s. 55–59.

kami. W związku z tym instytucja ta miała szerokie uprawnienia: mogła nabywać akcje i obligacje przedsiębiorstw krajowych i zagranicznych, być udziałowcem spółek oraz przeprowadzać operacje finansowe i handlowe w kraju i za granicą. Członkami Rady Nadzorczej Funduszu były osoby bezpośrednio odpowiedzialne za stan finansów państwa: dwóch wiceministrów finansów, prezes i wiceprezes NBP, wicepremier oraz dyrektor Departamentu Zagranicznego Ministerstwa Finansów.

W toku dwuletniej działalności funduszu budżet państwa wypłać dla FOZZ setki milionów dolarów na wykup polskiego zadłużenia na wtórnym rynku długów. Ponieważ zgodnie z prawem międzynarodowym i zawierany przez Polskę umowami działania takie były nielegalne, FOZZ przekazywał otrzymywane z budżetu państwa pieniądze firmantom – zachodnim bankom, które w imieniu funduszu miały prowadzić nielegalne operacje finansowe. Jednakże brak księgowości prawidłowo prowadzonej przez fundusz sprawia, że rozliczenie pieniędzy otrzymanych z budżetu państwa jest niewykonalne, a rzekomo wykupywane przez firmantów weksle polskich długów do tej pory nie wróciły do dłużnika, czyli Skarbu Państwa.

Jedną z konsekwencji działania FOZZ było finansowanie rozwoju nomenklaturowego, a więc powiązanego z aparatem władzy sektora w polskiej gospodarce. Mirosław Dakowski i Jerzy Przystawa, omawiając raport NIK, opisywali przypadek, gdy FOZZ przekazywał poważne kwoty pieniężne londyńskiemu bankowi Singer and Friedlander, który w jego imieniu miał prowadzić operacje finansowe na wtórnym rynku długów. Bank ten z kolei swoim przedstawicielem uczynił spółkę PTIA (Polish Trade and Investment Associates), która w ten sposób otrzymała znaczne kwoty pieniężne na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej. Raport NIK dodaje, że „spółka ta w momencie założenia nie posiadała żadnego kapitału założycielskiego”¹⁵. Kapitałem założycielskim tej spółki była wysoka pozycja jej udziałowców w hierarchii władzy (Departament Zagraniczny Ministerstwa Finansów).

Innym przejawem działalności gospodarczej FOZZ było kredytowanie nomenklaturowych podmiotów gospodarczych. Jak stwierdza raport NIK, instytucja ta udzielała nieoprocentowanych kredytów nomenklaturowym spółkom, często odraczała terminy płatności, nie naliczając karnych odsetek, oraz umarzała spłaty zaległych kredytów. W pewnym przedziale czasu Fundusz udzielił 14 kredytów siedmiu krajowym kontrahentom

¹⁵ M. Dakowski, J. Przystawa, op. cit., s. 150.

w wysokości 43,4 mld zł. Zwrócono mu 39 mld zł, czyli 90% pożyczonej sumy. Inną formą nieoprocentowanego kredytowania było finansowanie transakcji handlowych spółek z o.o., które nie dochodziły do skutku, a kredytobiorca dysponował tanim kredytem. Innym typem operacji był transfer dolarów za granicę. Wybranim partnerom gospodarczym FOZZ wymieniał dewizy na złotówki, te z kolei były lokowane w bankach (oprocentowanie wkładów wynosiło wówczas w Polsce ok. 60–70%) i po jakimś czasie zamieniane z powrotem na dolary i transferowane za granicę. Było to możliwe przy ówczesnym sztywnym kursie dolara i wysokim, bo dochodzącym do 70%, oprocentowaniu wkładów pieniężnych. Ogółem straty budżetu państwa wynikłe z prowadzenia przez FOZZ tego typu działalności gospodarczej szacuje się na ok. 330 mln (nowych) złotych¹⁶.

Skala operacji prowadzonych przez FOZZ przekraczała możliwości standardowego postępowania prokuratorskiego. Jak zauważa Adam Chmielecki, tylko w 1989 r. współpracujące z funduszem PHZ Universal wysłało na delegacje 816 osób, które spędziły łącznie za granicą 8036 dni. Na podstawie raportu NIK prokuratura przygotowała akt oskarżenia, który 19 lutego 1993 r. skierowała do sądu. Sąd zwrócił jednak akt oskarżenia prokuraturze, uznając, że opieranie się w szacowaniu strat jedynie na urzędnikach ministerstwa finansów jest mało przekonujące, i zażądał powołania biegłych z dziedziny księgowości, ekonomii i bankowości. Ta decyzja została podtrzymana przez sąd wyższej instancji. Nowy akt oskarżenia został przesłany do sądu po pięciu latach i proces mógł się rozpocząć w 1998 r. W październiku 2001 r. prowadząca proces sędzia Barbara Piwnik objęła funkcję Ministra Sprawiedliwości w rządzie Leszka Millera i proces musiał w praktyce rozpocząć się od nowa. Objętość dokumentacji zgromadzonej w trakcie prowadzonego przez pięć lat śledztwa ograniczała możliwości zapoznania się z nim przez nowy skład sędziowski. Wyrok sądu pierwszej instancji został wydany dopiero w marcu 2005 r. Długotrwałość procesu sprawiła, że część zarzutów uległa przedawnieniu, co było podstawą wielokrotnych odwołań zakończonych wyrokiem Sądu Apelacyjnego wydanym w czerwcu 2009 r., w którym podtrzymano karę 9 lat pozbawienia wolności dla Grzegorza Żemka, 6 lat dla Janiny Chim oraz zaocznie 2,5 roku dla Dariusza Przywieczerskiego, który w międzyczasie zdążył wyjechać do USA. W rezultacie skazano wykonawców, a nie ich mocodawców. Nie trzeba dodawać, że zrabowany majątek do Skarbu Państwa już nigdy nie wrócił.

¹⁶ A. Chmielecki, op. cit., s. 56.

Dylematy sprawiedliwości okresu przejściowego

Zdaniem Huntingtona społeczeństwa przechodzące z dyktatury do demokracji wcześniej czy później stają przed dylematem, co zrobić z funkcjonariuszami reżimu, którzy w przeszłości łamali prawa człowieka. W wyborze pomiędzy „sądzić i karać” a „przebaczyć i zapomnieć” „każda decyzja oznacza pojawienie się groźnych problemów, a najmniej niezadowalającym rozwiązaniem być może będzie: nie oskarżać, nie karać, nie wybaczać i – przede wszystkim – nie zapominać”¹⁷.

W przedstawionym dylemacie Huntington milcząco zakłada, że w społeczeństwach przechodzących przez transformację istnieje bezstronny i apolityczny wymiar sprawiedliwości respektujący monteskiuszowską zasadę trójpodziału władzy. Tymczasem przez cały czas istnienia PRL obowiązywała doktryna jednolitości władzy państwowej, a wymiar sprawiedliwości był kształtowany, nadzorowany i sterowany przez aparat partyjny. W okresie stalinowskim nadzór nad sądami był sprawowany w sposób bezpośredni przez ogniwa władzy, zaś po 1956 r. starano się o zachowywanie pozorów niezależności władzy sądowniczej. Sterowanie orzecznictwem sędziowskim w sprawach o szczególnym znaczeniu politycznym i społecznym dokonywało się poprzez powoływanie tzw. „zespołów”, w skład których wchodził przedstawiciel prokuratury, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Wydziału Administracyjnego KC PZPR, Ministerstwa Sprawiedliwości i Sądu Najwyższego. Ustalenia „zespołów” wpływały na treść aktu oskarżenia, termin rozpoczęcia i zakończenia procesu, skład sędziowski oraz – co za tym idzie – wydawane wyroki. Prezesury, stanowiska kierownicze w sądach powszechnych i Sądzie Najwyższym objęte były systemem nomenklatury, a nominacje podlegały aprobachie Wydziału Administracyjnego KC PZPR¹⁸. Funkcja sędziego SN była kadencyjna, a liczba sędziów nieustalona, co – jak zauważa Tomasz Kozłowski – dawało możliwości zapewnienia wpływu PZPR. Środowisko sędziowskie charakteryzowało się wysokim stopniem upartyjnienia. Na początku lat 80. XX w. 1872 sędziów sądów powszechnych (tj. ok. 60%) należało do PZPR,

¹⁷ S.P. Huntington, op. cit., s. 236.

¹⁸ T. Kozłowski, *Polityczne sterowanie systemem wymiaru sprawiedliwości PRL po 1956 r. Casus funkcjonowania „zespołów” do spraw procesów politycznych w latach 1964–1982*, „Dzieje Najnowsze” 2015, nr 4, s. 147–159.

zaś członkami ZSL i SD było odpowiednio 101 i 161 sędziów. Nie należało do żadnych partii politycznych i stronnictw 976 sędziów, czyli ok. 32%¹⁹.

Podczas rewolucji „Solidarności” system nadzoru partyjnego nad wymiarem sprawiedliwości zaczął się załamywać. Do NSZZ „Solidarność” zapisało się ok. 1 tys. sędziów, zaś związek opracował program reformy wymiaru sprawiedliwości. Jednakże po wprowadzeniu stanu wojennego niepokorni sędziowie zostali usunięci ze stanu sędziowskiego bądź zmuszeni do odejścia z zawodu.

W trakcie obrad Okrągłego Stołu zignorowano problem oczyszczenia sądownictwa z dyspozycyjnych sędziów, sprowadzając problem reform władzy sądowniczej do zapewnienia sędziom nieusuwalności i niezawisłości od innych organów władzy państwowej. W tym celu postanowiono utworzyć Krajową Radę Sądownictwa, składającą się „w większości z sędziów delegowanych przez zgromadzenie ogólne Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i sądów powszechnych”²⁰. KRS została wprowadzona do Konstytucji PRL już w kwietniu 1989 r. Przygotowany latem projekt ustawy został zaakceptowany przez rząd Tadeusza Mazowieckiego 25 września, a 9 października po krótkiej dyskusji przesłany do Sejmu. Antoni Dudek zauważa, że: „na forum rządu nikt nie zadał natomiast pytania, jakie konsekwencje zrodzi mechaniczne przeniesienie całego sądownictwa z PRL do rodzącej się demokratycznej Polski, która uchwalanymi właśnie przepisami miała zagwarantować sędziom całkowitą niezawisłość”²¹.

Ostatecznie ustawa o KRS została wprowadzona 20 grudnia 1989 r. Jak dowodzi Dudek: „W końcu 1989 r. postulat przeprowadzenia systemowej weryfikacji sędziów, czy chociażby tylko prokuratorów, mieścił się daleko poza horyzontem wyobraźni politycznej któregośkolwiek z członków rządu Mazowieckiego”²². Możliwość weryfikacji sędziów dała dopiero nowelizacja ustawy o sądach powszechnych z 1997 r. Na wniosek ministra sprawiedliwości KRS wszczęła postępowanie wobec 47 sędziów z okresu stalinowskiego, z których 37 pozbawiono świadczeń. Przed sądem posta-

¹⁹ T. Pietryga, *Trzecia władza. Sądownictwo w latach 1946–2023*, Kraków 2023, s. 74–75.

²⁰ *Stanowisko w sprawie reform politycznych*, [w:] *Porozumienia Okrągłego Stołu*, Warszawa 6 luty–5 kwietnia 1989 r., oprac. red. i techn. W. Salmonowicz, Olsztyn 1989, s. 11.

²¹ A. Dudek, *Od Mazowieckiego do Suchockiej. Pierwsze rządy wolnej Polski*, Kraków 2019, s. 215.

²² *Ibidem*, s. 216.

wiono sześciu sędziów i czterech prokuratorów – sprawy niektórych z nich zostały umorzone, a inni zostali uniewinnieni. Konsekwencje tej decyzji Dudek określa następująco: „w przeciwieństwie do innych sfer aparatu państwowego, w których korekta była możliwa za sprawą kolejnych rządów, w przypadku sądownictwa okazało się to niewykonalne. Przystawowa klamka zapadła w tej sprawie już w pierwszych miesiącach działalności rządu Mazowieckiego. W konsekwencji konstytucyjnych gwarancji sędziowskiej niezawisłości, wytworzony w 1990 r. układ personalny uległ petryfikacji [...]”²³, z czego wynikały bierność władzy sądowniczej wobec niszczenia dokumentów wytworzonych przez Służbę Bezpieczeństwa i obstrukcja procedury lustracyjnej czy afer gospodarczych.

Od lipca 1989 do stycznia 1990 r. funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa w poszczególnych wojewódzkich urzędach spraw wewnętrznych masowo niszczyli dokumentację, głównie teczki osobowe tajnych współpracowników. Przykładowo w latach 1989–1990 zniszczono 90% akt WUSW w Gdańsku. W Poznaniu w grudniu 1989 i styczniu 1990 r. w Fabryce Papieru w Czerwonaku przemielono co najmniej 1530 kg materiałów z poznańskiego WUSW. W Warszawie rolę taką pełniła papiernia w Konstancinie-Jeziornej. Często palono akta na świeżym powietrzu bądź w kotłowniach wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych.

Choć prokuratura wszczyniała postępowania śledcze, to nigdy nie postawiła oskarżenia o sprawstwo kierownicze, zaś poszczególne sprawy kończyły się zazwyczaj umorzeniem. W taki sposób opisuje ten mechanizm Kozłowski:

Problem w tym przypadku – podobnie jak w odniesieniu do innych przestępstw popełnionych przez kierownictwo resortu, partii i państwa w czasach PRL – polegał na przewlekłości postępowania i niemożności zakończenia sprawy. Zanim jeszcze proces na dobre się rozpoczął, poszczególne prokuratury i sądy przerzucały między sobą akta sprawy niczym gorący kartofel. W 1991 r. warszawska prokuratura wysłała akt oskarżenia do sądu wojewódzkiego w Łodzi, ten odesłał materiały do uzupełnienia do prokuratury i stwierdził, że właściwą instancją jest Sąd Rejonowy Warszawa-Mokotów. Sprawa ponownie trafiła jednak do sądu w Piotrkowie, który w 1993 r. zwrócił się o jej przekazanie do Sądu Wojewódzkiego ze względu na szczególny charakter. Wniosek spotkał się z odmową. Sąd Rejonowy umorzył postępowanie na podstawie amnestii z grudnia 1989 r. Warszawska prokuratura zgłosiła sprzeciw, ale w 1995 r. sprawa i tak zakończyła się umorzeniem²⁴.

²³ Ibidem, s. 221; zob. również T. Pietryga, op. cit.

²⁴ T. Kozłowski, *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990*, Warszawa 2019, s. 83.

Nie inaczej było ze wprowadzeniem ustawy lustracyjnej przyjętej przez Sejm 11 kwietnia 1997 r., która po podpisaniu przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego miała obowiązywać od 3 sierpnia. Ustawa zobowiązywała osoby pełniące określone funkcje i urzędy publiczne do złożenia oświadczenia na temat swoich związków z organami bezpieczeństwa państwa, których lista była wyszczególniona w ustawie. Prawdziwość lub fałszywość orzeczeń na podstawie zgromadzonych dokumentów i opinii biegłych miał stwierdzać 21-osobowy Sąd Lustracyjny. Złożenie fałszywego oświadczenia skutkowało pozbawieniem danej osoby prawa do pełnienia funkcji publicznych. Tak rozumianą lustracją miało zostać objętych ok. 27 tys. osób, w tym prawników: sędziów, prokuratorów i adwokatów. Proces wyłaniania kandydatów do Sądu Lustracyjnego był dwuetapowy. W pierwszym stadium kandydaci do niego mieli być zgłaszani przez zgromadzenia sądów wojewódzkich i apelacyjnych. W drugim etapie – spośród zgłoszonych kandydatów – Krajowa Rada Sądownicza dokonałaby ostatecznego wyboru, a jej nominaci byłiby oddelegowani do pracy w Sądzie Lustracyjnym przez ministra sprawiedliwości. Na początku września 1997 r., czyli po upływie określonego w ustawie terminu zgłaszania kandydatów, okazało się, że wyłoniono ich tylko dwunastu, a więc brakuje dziewięciu sędziów do pełnego składu. Po jesiennych wyborach 1997 r. do władzy doszła koalicja AWS i UW, a nowy premier Jerzy Buzek i minister sprawiedliwości Hanna Suchocka zaapelowali do środowiska sędziowskiego o zgłaszanie się do pracy w Sądzie Lustracyjnym. W wyniku apelu na początku grudnia 1997 r. liczba chętnych do pracy w nim wzrosła do 20. Ostatnia osoba miała zostać wyłoniona przez zgromadzenia sędziowskie w Nowym Sączu, Łodzi i Olsztynie. W pierwszych dwóch miastach nie wyłoniono kandydatów, zaś w trzecim odrzucono jedyną kandydaturę. W ten sposób 6 tys. aktywnych sędziów nie było w stanie wybrać 21 sędziów do Sądu Lustracyjnego. Spowodowało to konieczność poprawki ustawy, która nastąpiła w czerwcu 1998 r. Zgodnie z nią obowiązek przeprowadzenia lustracji przejął Sąd Apelacyjny w Warszawie. Według Piotra Grzelaka:

Niechęć do pracy w Sądzie Lustracyjnym ze strony części sędziów nie była podyktowana chęcią obrony osób skompromitowanych i wciąż pozostających na swych posadach, lecz obawą przed ingerencją w to środowisko z zewnątrz, a narzucona przez parlament lustracja m.in. sędziów taki miała charakter. Odrzucenie przez zdecydowaną większość sędziów szansy na przeprowadzenie lustracji w środowisku sędziowskim, a jednocześnie niemożność samooczysz-

czenia się tego środowiska, za pomocą np. sądów dyscyplinarnych postawiła trzecią władzę w bardzo niekorzystnym świetle w oczach społeczeństwa, którego zdecydowana większość [...] opowiadała się za lustracją²⁵.

W podobnie niekonsekwentny sposób przebiegał proces weryfikacji funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Według Kozłowskiego SB stosowała trzy strategie dostosowania się do zmiany politycznej: pierwszą z nich była likwidacja poszczególnych departamentów MSW oraz wprowadzanie nowych nazw, w tym pozbawianie wywiadu i kontrwywiadu PRL odium bycia częścią SB, drugą – likwidacja etatów i kierowanie funkcjonariuszy SB na emeryturę bądź do milicji (w ten sposób zredukowano stan osobowy SB z 24 tys. do 6 tys.), natomiast trzecią – odgrywanie przez Czesława Kiszczaka roli gwaranta porozumienia przy Okrągłym Stole i ciągłości państwa oraz stróża ładu publicznego²⁶.

W czerwcu 1990 r. powołano Centralną Komisję Kwalifikacyjną do przeprowadzenia postępowania kwalifikacyjnego byłych funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, zaś 10 lipca powołano 49 komisji wojewódzkich. Działy one do 2. poł. września 1990 r. Według danych przytoczonych przez Kozłowskiego:

W całym kraju procedurze poddały się 14 034 osoby. W postępowaniach pierwszej instancji pozytywnie zaopiniowano 8685 z nich (ponad 61%), negatywnie – 5376. Zdecydowana większość negatywnie zweryfikowanych (89%, czyli 4771 osób) odwołała się od decyzji, w 1781 przypadkach odwołanie zostało uwzględnione. Ogólnie więc procedurę weryfikacji przeszło pozytywnie ponad 10 439 osób (prawie 75% ubiegających się), 3595 zostało zweryfikowanych negatywnie²⁷.

Pozytywna weryfikacja nie była równoznaczna z zatrudnieniem w UOP, gdyż służba ta była mniej liczna. Jednakże zasilili ją przede wszystkim funkcjonariusze SB, stanowiąc w 1996 r. dwie trzecie kadry²⁸. Zdarzało się, że zatrudnieni w UOP funkcjonariusze SB wykorzystywali w nowej służbie metody pracy praktykowane w tej poprzedniej – przykładem może być Zespół Inspekcyjno-Operacyjny, kierowany przez płk. Jana Lesiaka, zajmujący się w latach 1992–1997 dezintegracją prawicowych partii politycznych opozycyjnych wobec prezydentury Lecha Wałęsy²⁹.

²⁵ P. Grzelak, op. cit., s. 149.

²⁶ T. Kozłowski, *Koniec imperium MSW...*, s. 157–158.

²⁷ Ibidem, s. 209.

²⁸ Ibidem, s. 217.

²⁹ A. Dudek, op. cit., s. 505–506.

Podsumowanie

Mimo że zapoczątkowana w 1989 r. transformacja gospodarcza i polityczna formalnie wprowadziła demokrację liberalną, to demokracja ta była od samego początku ułomna. Przedstawione procesy oligarchizacji życia społecznego prowadziły do fasadowości instytucji demokratycznych, gdyż oligarchiczni właściciele, aby zabezpieczyć się przed częstymi zmianami rządów i fluktuacjami politycznymi w parlamencie oraz uwolnić się spod wpływu opinii publicznej, sprzyjali umieszczaniu realnych ośrodków decyzyjnych poza oficjalnymi instytucjami państwa.

Wśród konsekwencji reform Leszka Balcerowicza były: drastyczny spadek dochodu narodowego, bankructwo przedsiębiorstw i wzrost bezrobocia, a to przyczyniło się do wycofania znacznych grup społecznych z życia publicznego. Według Tadeusza Kowalika:

[...] była to nie tyle recesja transformacyjna, postrzegana jako nieuchronny koszt wielkich przemian, ile transformacja recesyjna, czyli wielka przemiana społeczna, dokonana za pomocą recesji jako narzędzia tworzenia spolaryzowanego społeczeństwa³⁰.

W tak pojmowanym procesie transformacji powiązania między pozycją w hierarchii aparatu władzy a pozycją w gospodarce nie zamierają w momencie przekształcenia się członków struktury władzy we właścicieli, lecz stabilizują się i ulegają dalszej reprodukcji. Samoodtworzenie się systemu powiązań i zależności pomiędzy sferą polityczną a gospodarczą wpływa na kształtowanie się reguł gry rynkowej trwale faworyzujących tych spośród właścicieli, którzy posiadają wpływy lub bezpośrednio uczestniczą w sprawowaniu władzy, co hamuje proces standardowego powstawania własności.

Stan ten wpływał na niestabilność polskiej sceny politycznej lat 90. XX w., zdominowanej przez podziały personalne i taktyczne, opartej nie na więzi typu ideowo-programowego, lecz klientalnego. W latach 1993–1997 z powodu rozproszenia głosów elektorat prawicowy nie miał swojej reprezentacji parlamentarnej i nie uczestniczył w tworzeniu Konstytucji. Przyjęta w 1997 r. Konstytucja była wynikiem kompromisu pomiędzy ugrupowaniami politycznymi wywodzącymi się z negocjacji przy Okrągłym Stole. Przyjęte w niej rozwiązania ustrojowe są wypadkową modelu prezydenckiego i parlamentarno-gabinetowego. Wybierany w wyborach powszechnych pre-

³⁰ T. Kowalik, *www.polskatransformacja.pl*, Warszawa 2009, s. 104.

zydent ma prawo weta i nadzoruje wprowadzenie politykę zagraniczną i obroną, lecz nie ma wpływu na wybór premiera i nominację ministrów, które zależą od większości parlamentarnej. Gdy prezydent i premier wywodzą się z tego samego obozu politycznego, nie zakłóca to harmonijnej współpracy. Gdy jednak pochodzą z odrębnych, jak było w latach 2007–2010 i jest od 2023 r., konflikt polityczny raptownie się zaostrza, przekształcając się w serię sporów kompetencyjnych, co osłabia sterowność państwa.

* * *

Przedmiotem artykułu jest analiza wpływu dokonującej się w latach 1988–1991 transformacji ustrojowej na wyłaniający się postkomunistyczny system społeczny, który ukształtował oblicze demokracji liberalnej w Polsce. W rozdziale pierwszym przedstawione zostały ujęcia zmiany ustrojowej w Polsce i w innych krajach bloku, podkreślające jej kontynuacyjny charakter, a także przyjęte założenia teoretyczne, które w rozdziale drugim wykorzystane zostały do konceptualizacji przemian społeczno-gospodarczych (uwłaszczenie nomenklatury), a w rozdziale trzecim – społeczno-politycznych (reformy wymiaru sprawiedliwości i weryfikacja Służby Bezpieczeństwa) w Polsce lat 90. XX w.

* * *

Gegenstand des Artikels ist die Analyse der Auswirkungen des Systemwandels in den Jahren 1988–1991 auf das entstehende postkommunistische Gesellschaftssystem, das das Gesicht der liberalen Demokratie in Polen geprägt hat. Im ersten Kapitel werden die Ansätze des Systemwechsels in Polen und anderen Ländern des Blocks vorgestellt, die ihren fortsetzenden Charakter hervorheben, wie auch die theoretischen Annahmen, die im zweiten Kapitel zur Konzeptualisierung der sozio-ökonomischen Veränderungen (Aneignung der Nomenklatura) und im dritten Kapitel zur Konzeptualisierung der sozio-politischen Entwicklung (Reformen des Justizsystems und Sicherheitsdienst-Überprüfung) in Polen in den 1990er Jahren verwendet werden.

* * *

Předmětem tohoto článku je analýza dopadu systémové transformace probíhající v letech 1988–1991 na vznikající postkomunistický společenský systém, který utvářel tvář liberální demokracie v Polsku. První kapitola představuje popis systémových změn v Polsku a v dalších zemích bloku, přičemž zdůrazňuje jejich pokračující charakter, a také přijatá teoretická východiska. V druhé kapitole na jejich základě byla konceptualizována sociálně-ekonomická transformace (přivlastnění nomenklatury). Ve třetí kapitole sociálně-politická transformace (reforma soudnictví a prověrka statní bezpečnosti) v Polsku v 90. letech. Třetí kapitola analyzuje příležitosti a hrozby procesu obnovy liberální demokracie po roce 2023.

Bibliografia

- Ash T.G., *Wiosna obywateli. Rewolucja 1989 widziana w Warszawie, Budapeszcie, Berlinie i Pradze*, Londyn 1990.
- Bałtowski M., S. Żminda, *Sektor nowych prywatnych przedsiębiorstw w gospodarce polskiej – jego geneza i struktura*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H, Oeconomia” 2005, nr 39, s. 55–67.
- Brzechczyn K., *Dziedzictwo Solidarności a przebieg transformacji systemowej w Polsce*, [w:] *Solidarność i opozycja polityczna w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 80. XX wieku. Wybrane zagadnienia*, red. J.R. Sielezin, M. Golińczak, Wrocław 2012, s. 217–239.
- Brzechczyn K., *Kompromis polityczny przy Okrągłym Stole w myśli społeczno-politycznej radykalnej opozycji w Polsce*, [w:] *Transformacja ustrojowa w Polsce. Nowe perspektywy*, red. M. Przeperski, D. Wicenty, Gdańsk–Warszawa 2022, s. 21–63.
- Brzechczyn K., *O ewolucji społeczeństw socjalistycznych. Próba wstępnej konceptualizacji*, [w:] *Analizy metodologiczne w nauce*, red. T. Grabińska, M. Zabierowski, Wrocław 1997, s. 105–121.
- Brzechczyn K., *Polska – deKODowanie systemu*, „Arcana. Kultura – Historia – Polityka” 2016, nr 127–128, s. 34–48.
- Brzechczyn K., *Umysł solidarnościowy. Geneza i ewolucja myśli społeczno-politycznej „Solidarności” w latach 1980–1989*, Poznań–Warszawa 2022.
- Brzechczyn K., *Upadek realnego socjalizmu w Europie Wschodniej a załamanie się hiszpańskiego imperium kolonialnego w Ameryce Łacińskiej. Próba analizy porównawczej*, [w:] *Ścieżki transformacji. Ujęcia teoretyczne i opisy empiryczne*, red. K. Brzechczyn, Poznań 2003, s. 37–80.
- Chmielecki A., *Centrale handlu zagranicznego jako pole przestępczości zorganizowanej z udziałem funkcjonariuszy tajnych służb PRL w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Zarys problematyki badawczej*, [w:] *Brudne wspólnoty. Przestępczość zorganizowana w PRL w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, pod red. K. Nawrockiego, D. Wicentego, Gdańsk–Warszawa 2018, s. 44–61.
- Chodak J., *Rewolucje niezbrojne. Nowe scenariusze polityki kontestacji*, Lublin 2019.
- Dakowski M., Przystawa J., *Via Bank i FOZZ. O rabunku finansów Polski*, Warszawa 1992.
- Dudek A., *Od Mazowieckiego do Suchockiej. Pierwsze rządy wolnej Polski*, Kraków 2019.
- Huntington S.P., *Trzecia fala demokratyzacji*, przeł. A. Dziurdzik, Warszawa 1995.
- Kowalik T., *www.polskatransformacja.pl*, Warszawa 2009.
- Kozłowski T., *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990*, Warszawa 2019.
- Kozłowski T., *Polityczne sterowanie systemem wymiaru sprawiedliwości PRL po 1956 r. Casus funkcjonowania „zespołów” do spraw procesów politycznych w latach 1964–1982*, „Dzieje Najnowsze” 2015, nr 4, s. 147–159.

- Kozłowski T., *Spółki nomenklaturowe – patologia transformacji gospodarczej*, [w:] *Brudne wspólnoty. Przestępczość zorganizowana w PRL w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, pod red. K. Nawrockiego, D. Wicentego, Gdańsk–Warszawa 2018, s. 98–111.
- Los M., Zybortowicz A., *Privatizing the Police-State. The Case of Poland*, London 2000.
- Nowak L., *U podstaw teorii socjalizmu*. T. 1–3, Poznań 1991.
- Pietryga T., *Trzecia władza. Sądownictwo w latach 1946–2023*, Kraków 2023.
- Przeperski M., *Początki uwłaszczenia nomenklatury – uwarunkowania prawne i społeczne*, [w:] *Brudne wspólnoty. Przestępczość zorganizowana w PRL w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, pod red. K. Nawrockiego, D. Wicentego, Gdańsk–Warszawa 2018, s. 112–124.
- Skarżyński E., *Uwikłani w spółki*, „Tygodnik Demokratyczny” 1990, nr 26, s. 4–5.
- Stanowisko w sprawie reform politycznych*, [w:] *Porozumienia Okrągłego Stołu, Warszawa 6 luty–5 kwietnia 1989 r.*, oprac. red. i techn. W. Salmonowicz, Olsztyn 1989, s. 5–11.
- Strzałkowski P., *Polityczne i społeczne uwarunkowania przedsiębiorczości ekonomicznej*, [w:] *Zmierzch socjalizmu państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*, praca zbiorowa pod red. W. Morawskiego, Warszawa 1994, s. 341–351.

COLLOQUIUM OPOLE
Polacy – Niemcy – Czesi
Sąsiedztwo w XXI wieku



INSTYTUT ŚLĄSKI

COLLOQUIUM OPOLE
Polen – Deutsche – Tschechen
Nachbarschaft im 21. Jahrhundert

COLLOQUIUM OPOLE 2023

Über Freiheit und Demokratie
im heutigen Europa
aus historischer und politikwissenschaftlicher
Perspektive

Hg. von MAREK MAZURKIEWICZ
AGATA HAAS
und ROBERT WIECZOREK

OPOLE 2024



INSTYTUT ŚLĄSKI

COLLOQUIUM OPOLE

Polacy – Niemcy – Czesi

Sąsiedztwo w XXI wieku

COLLOQUIUM OPOLE 2023

***O wolności i demokracji
we współczesnej Europie
z historycznej i politologicznej
perspektywy***

pod red. MARKA MAZURKIEWICZA

AGATY HAAS

i ROBERTA WIECZORKA

OPOLE 2024



INSTYTUT ŚLĄSKI

COLLOQUIUM OPOLE

Poláci – Němci – Češi

Sousedstvi v XXI století

COLLOQUIUM OPOLE 2023

***O svobodě a demokracii
v současné Evropě
z historické a politologické
perspektivy***

edit. MAREK MAZURKIEWICZ

AGATA HAAS

a ROBERT WIECZOREK

OPOLE 2024

Spis treści

Od redakcji	9
Andrzej Antoszewski – <i>Perspektywy demokracji liberalnej w Polsce po 2023 roku</i>	18
Krzysztof Brzechczyn – <i>Przebieg transformacji 1989 roku a kondycja demokracji liberalnej w Polsce</i>	37
Klaus Bachmann – <i>Nowe zagrożenia dla demokracji – i co z tego wynika na arenie międzynarodowej. Dlaczego praworządność i demokracja są nierozzerwalnie związane ze sobą</i>	57
Kazimierz Dziubka – <i>Implikacje pojmowania demokracji z perspektywy ucieleśnionego podmiotu</i>	81
Arkadiusz Stempin – <i>Czy grozi nam upadek demokracji?</i>	108
Agnieszka Hensoldt – <i>Panele obywatelskie (deliberative mini-public) a kryzysy klimatyczny i środowiskowy</i>	124
Jarosław Flis, Jakub Krupa – <i>Nowy podział socjopolityczny „góra–dół”. Polska – Czechy – Niemcy</i>	140
Katarzyna Gelles – <i>Lekcja demokracji. O głosowaniu nastolatków w wyborach</i>	156
Michał Siedziako – <i>„Anomalie” wyborów do Sejmu PRL</i>	188
Zdeněk Jirásek – <i>Czeska koncepcja demokracji w XX wieku</i>	208
Marek Białokur – <i>Ponadpartyjne porozumienie w „Świątyni Demokracji”. Rzec o parlamentarnych uchwałach okolicznościowych ustanawiających patronów poszczególnych lat. Casus roku 2023</i>	218
Marek Białokur, Karolina Biedka, Dariusz Gołębiowski – <i>Reglamentowana demokracja. Obraz wyborów parlamentarnych z czerwca 1989 roku na kartach współczesnych szkolnych podręczników z historii dla zakresu rozszerzonego</i>	251
Informacja o autorach	288
Indeks osób	294